Nr. 312 | Środa dnia 13 listopada 1929 r. | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Rok III

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 1-81-06, Administracji 1-63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz

WITOS—PIEWRSZĄ JASKÓŁKĄ

SYGNALIZUJĄCĄ PRZYJAZD OPOZYCJI DO STOLICY

Prezes „Piasta" zamieszkał w lokalu stronnictwa

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

W dniu wczorajszym przybył do Warszawy poseł Witos i zamieszkał nie w hotelu jak dotychczas, a w lokalu stronnictwa Piast.

To przezorne ulokowanie się w siedzibie stronnictwa, odwiedzanej licznie przez członków „Piasta', wywołało komentarze wśród dziennikarzy i polityków stołecznych.

* * *

Jeszcze w bieżącym tygodniu spodziewają się w Warszawie przybycia w ślad za Witosem innych przywódców opozycji, która z dziwnym uporem stara się doprowadzić do ostrego konfliktu z Rządem.

Według informacyj, jakie zdołaliśmy uzyskać z kół poselskich, przywódcy stronnictw, wchodzących w skład „Centrolewu" w ciągu ostatniego tygodnia prowadzili między sobą b. ożywioną korespondencję.

Przewidywany w najbliższych dniach zjazd prezesów klubów opozycyjnych w stolicy ma doprowadzić do ostatecznego porozumienia i wykreślenia wytycznej linji, po której ma pójść opozycja po otwarciu sesji.

Według wersyj, krążących wśród bawiących w stolicy posłów, opozycja ma zamiar ostro zaatakować Rząd już w dniu otwarcia sesji sejmowej.

Projekt obniżenia stopy procentowej w B. P.

Na jednem z najbliższych posiedzeń Rady Banku Polskiego, w którem weźmie udział doradca finansowy p. Devey będzie omawiana sprawa obniżenia stopy procentowej w Banku Polskim.

Posiedzenie Rady Ministrów

W kołach politycznych wiele uwagi przywiązują do mającego się odbyć w piątek posiedzenia Rady Ministrów.

Tomasz Mann laureatem nagrody Nobla

SZTOKHOLM 12, 11. Nagroda Nobla z dziedziny literatury przyznana została pisarzowi niemieckiemu Tomaszowi Mannowi. (PAT)

Krwawa bójka między komunistami a Hitlerowcami

BERLIN 12, 11. Ubiegłej nocy doszło znów do krwawego starcia między komunistami a hitlerowcami, którzy powracali z zebrania przedwyborczego. W bójce zraniono 1 komunistę nożem, 1 zaś hitlerowiec otrzymał 2 rany postrzałowe. (PAT)

Dymisja Cziczerina przyjęta

KOWNO 12, 11. Elta komunikuje z Moskwy, że Cziczerin otrzymał na swą prośbę odpowiedź, zawiadamiającą go o przyjęciu zgłoszonej przez niego dymisji. (PAT)

Podpisanie umowy polsko-rumuńsko-czeskiej

WARSZAWA 12, 11. W dniu 9 b. m. podpisaną została w Pradze umowa polsko-rumuńsko-czeskosłowacka w sprawie tranzytu kolejowego z Rumunji do Czech przez Polskę i Ruś Przykarpacką. (PAT)

Rokowania polsko-francuskie

WARSZAWA 12, 11. W dniu 14 b. m. rozpoczęły się w Warszawie rokowania polsko-francuskie celem zawarcia układu w sprawie wzajemnych stosunków w zakresie górnictwa górniczego. Delegacji polskiej przewodniczy p. Jerzy Drecki.

Niemcy się boją naszej konkurencji w handlu zbożem

BERLIN 12, 11. Vorwaerts zwraca uwagę, że już sama zapowiedź wydania w Polsce rozporządzenia, wprowadzającego premje wywozowe na zboże, wywołała niesłychane oburzenie w niemieckich kołach rolniczych, zwłaszcza śród wielkich agrarjuszy. Jednakże agrarjusze niemieccy, oświadcza Vorwaerts, niemają żadnego powodu do oburzania się, ponieważ sami postarali się swego czasu o wprowadzenie kart wywozowych w Niemczech, by utrzymać wysokie ceny na zboże. Nie mogą przeto brać za złe agrarjuszom polskim, jeżeli robią to samo. Wreszcie rolnicy niemieccy nie bronili się zupełnie przeciwko akcji rządu amerykańskiego, zmierzającej do podniesienia cen zboża na rynkach światowych. Dziennik wyraża zapatrywanie, że po wprowadzeniu komisarza rządowego w Towarzystwie Handlu Zbożem stanie się ewentualnie możliwą współpraca z świeżo powstałym syndykatem zbożowym w Polsce. (PAT)

Rosja nad przepaścią

W Moskwie głód. W całym kraju rozruchy chłopskie

BERLIN, 12.11. Organ lewicy komunistycznej, „Volkswille" ogłasza list jednego z Trockistów, zesłanego na Syberję, który donosi, że Radek ostrzegał go w rozmowie przed rozruchami chłopskimi, grożącemi Rosji. Sytuacja ta zmusza trockistów do wstępowania z powrotem w szeregi partji. Wzburzenie wśród chłopstwa jest ogromne. W Moskwie brak chleba. Wśród młodzieży zaznacza się wzrost nastrojów opozycyjnych. Mło dzież znajdująca się w szeregach opozy cji nie ma nic wspólnego z bolszewizmem i jest wroga rządowi sowietów.

Straszliwe wichry uniemożliwiają komunikację w Anglji

LONDYN, 12,11 Nad Anglją szalała wczoraj ponownie gwałtowna burza połączona z obfitą ulewą. Siła wichru w ciągu dnia wahała się od 90 do 100 kilometrów na godzinę. Po północy wiatr wzmógł się do 125 kilometrów na godzinę.

W ministerstwie lotnictwa obawiano się o los sterowca „R 101" zakotwiczone go u masztu w Cardington. Sterowiec i maszt, które przedwczoraj przeszły przez silną burzę i tym razem oparły się naporowi orkanu. Władze podjęły przygotowania na wypadek zerwania sterowca z masztu, cała załoga znajdowała się w komplecie na pokładzie.

Wskutek burzy ustała komunikacja przybrzeżna i lotnicza, statki kursujące na Kanale przybyły z wielkiemi opóźnieniami.

Sodalicja Marjańska jest apolityczna

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Wczoraj odbyło się posiedzenie prezydjum Sodalicji Marjańskiej, na którem stwierdzono, że Sodalicja jako całość nie może brać udziału w wypadkach politycznych i swoim członkom pozostawia w tej sprawie wolną rękę.

Jak się dowiadujemy uchwała ta stoi w związku z nadesłaniem do marszałka Daszyńskiego pisma od oddziału krakowskiego sodalicji, popierającego stanowisko marszałka Sejmu w ostatnich wypadkach na terenie parlamentarnym.

17 państw potępiło wojnę gazową

GENEWA, 12.11. Jugosławja zgłosiła przystąpienie do protokułu w sprawie zakazu posługiwania się w czasie wojny gazami trującemi i bakterjami. W ten sposób 17 państw przystąpiło już do tego protokułu. (PAT)

Ex-kaiser Wilhelm chce być radnym

WIEDEŃ 12, 11. Dzisiejsze dzienniki poranne przynoszą wiadomość o niebywałym afroncie, jaki spotkał b. cesarza Niemiec Wilhelma. W przyszłą niedzielę mają się odbyć wybory do rady miejskiej w Docrn. Wilhelm który nadal tęskni do piastowania jakiegokolwiek bądź stanowiska zaprosił wczoraj do zamku swego przywódców kilku wpływowych stronnictw i zaproponował im, by postawiono go na jednej z list jako kandydata do rady miejskiej. Po tem oświadczeniu zebrani niezwłocznie opuścili pałac Wilhelma. (ATU)

KRWAWY FINAŁ SPRZECZKI.

PARYŻ 12, 11. Havas donosi, że obywatel polski Somerfeld zranił w czasie kłótni strzałami z rewolweru dwóch swych współziomków, Domańskiego i Żuszewskiego oraz zadał szereg ran uderzeniami tasaka dwum innym kolegom, Milce i Włosowskiemu. Somerfelda aresztowano. (PAT)

UCIECZKA POSŁA SOWIECKIEGO

ze skradzionemi planami mobilizacyjnemi armji greckiej

BERLIN, 12.11. Donoszą tu z Aten, iż niedawno mianowany poseł sowiecki przy rządzie ateńskim Ustinow opuścił nagle Grecję, nie wręczywszy nawet Prezydentowi listów odwołujących.

W trzy godziny po wyjeździe dyplomaty sowieckiego stwierdzono, że z pancernego skarbca sztabu generalnego zniknęły plany mobilizacyjne.

Natychmiast dokonano w tajemnicy aresztowania pewnej liczby oficerów, sztabu, którzy pozostawali, jak się okazało, na żołdzie Ustinowa.

Wychodzący w Salonikach dziennik „Progress" donosi, że wyjazd Ustinowa nastąpił nie zupełnie dobrowolnie, ponieważ udowodniono mu aktywną propagandę bolszewicką. O działalności szpiegowskiej przedstawiciela dyplomatycznego Sowietów dziennik nic nie podaje, stwierdza tylko iż współpracował z agentami wywiadu tureckiego.

Natomiast organ Venizelosa „Patris" donosi, że Ustinow po wejściu w posiadanie wszystkich ważnych tajnych dokumentów, odnoszących się do armji greckiej nadał olbrzymi, szyfrowany raport do Moskwy za pośrednictwem radjostacji ateńskiej.

Dąbal będzie zesłany wraz z Warskim na Syberję

RYGA, 12.11 Według nadeszłych tu wiadomości z Moskwy w najbliższym czasie na rozkaz Stalina zostanie zesłanych na Syberję kilku przywódców komunistycznej partji polskiej w Rosji za krytykę obecnego systemu rządów i za okazywanie sympatji Trockiemu. Między innymi ma być zesłany były poseł do sejmu Warski-Warszawski. Według tych wiadomości również i b. poseł Dąbal znajduje się w niełasce. (ATU)

PREZ. HOOVER NIE WIERZY W WYBUCH WOJNY

Świat pragnie bezpieczeństwa i pokoju

LONDYN, 12.11 Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu, że w toku przemówienia z okazji wczorajszego święta zawieszenia broni, prezydent Hoover wyraził się: Jakkolwiek pokolenie obecne jest pokoleniem zbrojeń, świat jest coraz wyraźniej usposobiony pokojowo. Uczucia nienawiści i obaw ustąpiły miejsca pragnieniu bezpieczeństwa i pokoju. Prezydent Hoover poddał ocenie przyczyny wojny i przeszedł do charakterystyki stosunków obecnych i metod rozstrzygania sporów międzynarodowych, nazywając je niedostatecznemi. Ameryka popiera politykę rozszerzania traktatów i pragnie podtrzymywać ideę trybunału światowego. Prezydent pokłada również całkowite zaufanie w przyszłej konferencji londyńskiej w sprawie ograniczenia zbrojeń na morzu.

W kwestji wolności mórz, streszczającej się w postulacie prawa do wolności handlu w czasie wojny, prezydent Hoover proponuje, aby w czasie wojny okręty załadowane żywnością korzystały z immunitetu t. j. aby korzystały z tych samych przywilejów co okręty szpitalne. Mówca wyraził nadzieję, że przyjdzie czas, gdy skazywanie na głód ludności cywilnej przestanie być jednym ze sposobów prowadzenia wojny.

Mowę swoją zakończył prezydent Hoover określeniem wizyty Mac Donalda jako szczęśliwej w wynikach. (PAT)

Znowu biją żydów

Tym razem w Berlinie

BERLIN 12, 11. Na uniwersytecie tutejszym doszło dzisiaj do gwałtownych wybryków niemieckiej młodzieży nacjonalistycznej. W czasie zajść pobici zostali studenci socjaliści i żydzi. Kilku studentów żydów wyrzucono przez okno parterowe na dziedziniec uniwersytecki. Na wezwanie władz przybyła policja i aresztowała 6 osób. (PAT)

Wybuch prochowni

zasypał popiołem franscuskie miasto

PARYŻ, 12.11. Wczoraj wieczorem miasteczkiem Toul wstrząsnęła silna detonacja. W jednej chwili niebo rozbłysnęło jasnym płomieniem, potem posypał się na domy i ulice deszcz popiołu.

Okazało się, iż wyleciała w powietrze, mieszcząca się w pobliżu miasta prochownia wojskowa. Drugi magazyn prochu zdołano uratować.

Szkód i ofiar w ludziach nie zdołano dotychczas ustalić.

Druga konferencja haska

zbierze się w początku grudnia

BERLIN 12, 11. „Vossische Zeitung" w depeszy swego korespondenta donosi, że w wyniku konferencyj między ministrem Briandem a przedstwicielami krajów, zainteresowanych w uregulowaniu kwestji reparacyjnej, przygotowania dyplomatyczne do II konferencji haskiej posuwają się naprzód. Można się spodziewać na podstawie dotychczasowych wyników, że II konferencja haska zbierze się najpóźniej w końcu listopada lub w początkach grudnia. Ustalenie terminu zależne jest głównie od ukończenia prac komitetu organizacyjnego, które w ciągu bieżącego tygodnia mają być ukończone. (PAT)

Pleczkajtis prostuje bezczelne insynuacje niemieckie

o jego rzekomych stosunkach z Polską

BERLIN, 12.11. Korespondent kowieński Berliner Tageblatt donosi, iż jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia ocze kują w Kownie rozprawy przeciwko Pleczkajtisowi, znajdującemu się w więzieniu insterburskiem. (PAT)

BERLIN, 12.11. Biuro Wolffa ogłasza za Ostdeutsche Volkszeitung list przebywającego w insterburskim areszcie śledczym Pleczkajtisa, w którym tenże, protestując przeciwko insynuacjom, rozsiewanym przez część prasy niemieckiej, jakoby za namową ze strony polskiej przygotowywał się w Prusach Wschodnich zamach na Waldemarasa, oświadcza, że ani przeciwko Waldemarasowi ani żadnej innej osobistości w Prusach Wschodnich zamachu nie przygotowywał, że nie rozmawiał nigdy z żadnym przedstawicielem rządu polskiego lub jakimkolwiek czynnikiem rządowym polskim na temat zamachu przeciwko Waldemarasowi ani jakiemukolwiek innemu członkowi rządu litewskiego. Również nie może być mowy o tego rodzaju propozycjach.

O celach moich — pisze Pleczkajtis — chcę tylko tyle powiedzieć, że nie pozostają one z polską polityką zagraniczną w żadnej, nawet najodleglejszej styczności. (PAT)

Samobójstwo przemysłowca

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych mieszkańcy ulicy Grodzkiej w Piotrkowie zostali zaalarmowani wiadomością o samobójstwie fabrykanta mydła Władysława Katarsińskiego, który w mieszkaniu własnem zastrzelił się. Przyczyna samobójstwa nieznana. Policja piotrkowska prowadzi śledztwo celem ustalenia powodu samobójstwa. (w)

Siedmiu żydów oskarżonych o morderstwo

JEROZOLIMA 12, 11. Siedmiu żydów, zaaresztowanych podczas rozruchów w Haifie, stanie przed trybunałem pod zarzutem usiłowania morderstwa 2-ch arabów.

Prasa arabska ogłasza artykuły, wyjaśniające metody używane przez żydów dla tajnego przewozu rewolwerów, karabinów, bomb i amunicji w Syrji. Ostatnio, w związku z nielegalnym przewozem broni, 2-ch żydów zostało aresztowanych przez policję syryjską. (PAT)

Otwarcie największego mostu

DETROIT 12, 11. Wczoraj popołudniu dokonano urzędowego otwarcia największego na świecie mostu wiszącego, nazwanego mostem Ambasadorów. Most ten, zawieszony nad rzeką Detroit, uważany jest za pomnik wzrastającej ciągle przyjaźni między Kanadą a Stanami Zjednoczonemi. (PAT)

Narady ambasadora Skirmunta z min. Hendersonem

LONDYN, 12.11. Ambasador Skirmunt odbył dzisiaj dłuższą rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Hendersonem. Tematem rozmowy były sprawy mającego nastąpić w dniu 19 b. m. doręczenia listów uwierzytelniających na dworze królewskim, oraz aktualnych zagadnień polityki międzynarodowej. Omawiano między innymi sprawę umowy polsko-niemieckiej o wyrównaniu finansowem oraz postępy w rokowaniach handlowych między Polską, a Niemcami.

Amanullah kupcem

PARYŻ, 12.11. Dziś przybył tu były król Afganistanu Amanullah, oświadczając dziennikarzom, iż nie ma zamiaru wracać do swej ojczyzny, natomiast do spółki z ks. Jussupowem, prowadzącym w Paryżu wielki salon mód otwiera on skład makat i dywanów wschodnich.

Aljechin — mistrzem świata

WIESBADEN, 12.11. 25-ta ostatnia partja szachowa rozegrana między mistrzami świata Aljechinem i Bogoljubowem zakończyła się zwycięstwem dla Aljechina. Mistrzem świata zatem jest Aljechin. Stan gry jest następujący. Aljechin 15,5 Bogoljubow 9,5 punktów. (ATU)

ZATONIĘCIE PAROWCA.

MARSYLJA 12, 11. Według otrzymanej tu depeszy iskrowej, parowiec włoski „Nimbo" najechał na skały podwodne pomiędzy Brighton a Newhaven i uległ rozbiciu. (PAT)

ZBRODNIA PODKOMISARZA.

TRIEST 12, 11. Podkomisarz policji zamordował wystrzałami z rewolweru prefekta policji. Morderce aresztowano. (PAT)

Uroczysty obchód urodzin króla włoskiego

RZYM, 12.11. 62-ga rocznica urodzin



króla Wiktora Emanuela III obchodzona była w całej Italji z wielkim entuzjazmem. Wieczorem minister Grandi wydał obiad na cześć członków korpusu dyplomatycznego przy Kwirynale. Przy deserze Nuncjusz Apostolski jako dziekan korpusu wzniósł toast na pomyślność pary królewskiej i pomyślność narodu włoskiego. W odpowiedzi minister Grandi wzniósł kielich na zdrowie monarchów i naczelników państw reprezentowanych przy dworze królewskim i pomyślność ich narodów.

Równocześnie ambasador włoski przy Watykanie wydał bankiet, na którym obecni byli kardynałowie Gaspari i Viutello oraz wysocy dostojnicy kościoła i członkowie korpusu dyplomatycznego przy Watykanie.

STARCIA POLITYCZNE.

GRATZ 12.11. Przechodzący przez ulicę oddział Haimwehry został wygwizdany w pewnym momencie przez grupę młodzieży, co spowodowało starcie. Zawezwana policja dokonała aresztowań. (PAT)

ŚMIERĆ 2 ROBOTNIKÓW.

KRAKÓW 12, 11. W fabryce kabli pod Krakowem 2 robotników straciło życie przy wybuchu kotła. (PAT)

Katastrofa autobusowa

20 osób odniosło obrażenia cielesne

Wczoraj w godzinach rannych zdarzyła się katastrofa autobusowa na szosie pabjanickiej, która obeszła się na szczęście bez ofiar w ludziach. Autobus pasażerski ŁD. 80933, przepełniony pasażerami zdążając z Pabjanic do Łodzi wpadł do przydrożnego rowu i całym ciężarem przygniótł 20 pasażerów.

Zaalarmowani mieszkańcy pobliskiej wsi Chocianowic, przybyli na pomoc i wydobyli z pod autobusa uwięzionych pasażerów, którzy na szczęście prócz zewnętrznych obrażeń, żadnych poważniejszych uszkodzeń nie doznali. Autobus po wydobyciu z rowu ruszył w dalszą drogę. (w)

ATAWIZM ANARCHJI

Polska nie „wybuchła" z pod ziemi, ak to się niektórym jej mieszkańcom przed laty jedenastu wydało Polska odrodzona jest dziedziczką wiekowej pracy dawnej Rzeczypospolitej, ale zarazem i sukcesorką jej dziejowych wad i przywar.

Głośna niegdyś „teorja najazdu" historyka Piekosińskiego, która wywodziła szlachtę polską od zdobywców — normandów, nie ostała się w świetle krytyki i bliższej znajomości dziejów. Nietylko Wyspiański spostrzegł, że chłop polski „ma coś z Piasta". Publicyści i psychologowie społeczni oddawna już podkreślali fakt, że chłop polski jest takim samym produktem etniczno — rasowym, co i szlachic polski, wychowywanym jeno w odmiennych warunkach bytu i kultury. W sprzyjających jednak warunkach objawia chłop polski te same cechy charakteru, co i szlachcic.

Dlatego Polska odrodzona nie jest wolna od wad atawistycznych, które tak zaciążyły na jej przeszłości, pomimo iż nastrój demokratyczny dał warstwom ludowym decydujący wpływ na kształtowanie Państwa. Kształtowanie to poszło odrazu w kierunku właśnie kardynalnej wady przodków naszych — anarchji.

Jest kłamstwem konwencjonalnem, że Polska odrodzona miała przed zamachem majowym ustrój demokratyczno — parlamentarny" w stylu państw zachodnich" t. j. Francji lub Anglji.

Pozostawmy przyszłym . historykom i badaczom trud ścisłego określenia, jaki to był ustrój. Na użytek bieżący wystarczy . termin: — sejmo — i partjokracja.

Sejm w ustroju tym był alfą i omegą zarówno ustawodawstwa, jak i władzy rządowej. Posłowie mianowali nietylko ministrów, ale i wojewodów, starostów, urzędników skarbowych. Interwenjowali nietylko w razie nadużyć, ale nawet w sprawach podatkowych. Poseł mógł niemal dosłownie wyrzucić ministra z Sejmu.

Sejm był „suwerenny". Ale ten wielogłowy „suweren" miał ponad sobą jeszcze inną władzę: — władzę partyj. Jeśli o wszystkiem co się działo w Polsce miał decydować Sejm, to o wszystkiem co się działo w Sejmie i poza Sejmem decydowały partje.

Zaborcy podzielili ongiś Polskę na trzy dzielnice — zabory. Ale partje usiłowały podzielić Polskę odrodzoną na 33 czy nawet więcej nawzajem niezależnych od siebie „sfer wpływów".

„Klucz partyjny" decydował nietylko o podziale głównego łupu — władzy centralnej, ministerjów, najwyższych urzędów. Partje polityczne wdzierały się również w gospodarkę gmin miejskich i wiejskich, ba — nawet w gospodarkę Kas Chorych, urzędów ubezpieczeń, spółdzielni i kółek rolniczych. Sięgały i wojska.

Gdyby nie potężna indywidualność Józefa Piłsudskiego, mielibyśmy dzisiaj pułki i dywizję „hallerczyków", „sikorczyków', a przy sposobności jakieś nowe pobojowisko pod Mątwami. Nie mielibyśmy tylko wojska polskiego.

Jeśli Polska przedrozbiorowa u schyłku swoich dziejów, w końcu XVII i do drugiej połowy XVIII w. była właściwie luźnym tylko konglogomeratem republik szlachecko — różnowładczych, to w Polsce odrodzonej w „zmodernizowanych" warunkach miało powtórzyć się to samo. Rolę możnowładców odgrywają teraz przywódcy partyjni. Ta sama w nich buta, ten sam egoizm, krótkowidztwo, zawistne chwytanie się władzy, której sprawować nie umieją. Te same słyszymy okrzyki o gwałceniu „złotej wolności", alarmy na trwogę wobec rzekomego „absolutum dominium". Tę samą opieszałość, gdy chodzi o naprawę ustroju Rzeczypospolitej.

Sejmy dawnej Rzeczypospolitej złą pozostawiły po sobie sławę. Ani jeden prócz czteroletniego, nie przeszedł do historji jako piękna karta naszych dziejów, krótkowidztwo, egoizm, ciemnota, paraliżowanie najlepszych zamierzeń królów i mężów stanu, kłótnie o starostwa i kasztelanje w obliczu wroga — najeźdźcy — oto sumaryczne drogi sejmów polskich. Nawet ten ostatni, czteroletni ileż popełnił błędów i zaniedbań i jakie fatalnie spóźnił się z dziełem naprawy Wobec konieczności naprawy swego ustroju wewnętrznego staje obecnie Rzeczpospolita odrodzona. Atawizm anarchji, który w zmienionej postaci dziełu temu staje na zawadzie, musi być opanowany i usunięty. Polska nie może być zgubiona przez egoizm i ślepotę nowoczesnych możnowładców — anarchistów, którzy poza swemi interesami partyjnymi nie są zdolni dojrzeć interesu Państwa.

Czkawka niewoli

Walka o siłę i spoistość wewnętrzną państwa

Z poza tumanów kurzu frazesów, mgły plotek i pyłu pogłosek, domysłów, bałamutnych strachów, fabrykowanych w gorączkowym podnieceniu przez naszych „obrońców" demokracji i parlamentaryzmu, wyłonić się musi jasna dla każdego trzeźwego umysłu prawda, że w Polsce toczy się walka, która dla przyszłości Państwa, a nawet dla samego jego istnienia posiada znaczenie decydujące.

Toczy się walka o siłę, o spoistość wewnętrzną państwa. Zewnętrznym dowodem uznania tego faktu przez czynniki obce, jest podniesienie poselstw zagranicznych do rangi ambasad. Ale stanowisko mocarstwowe Polski na dłuższy dystans utrzymać się nie da, jeśli Polska sama nie zdoła dostosować swego ustroju wewnętrznego do zadań polityki mocarstwowej.

Polska musi wyłonić ze siebie elementy siły wewnętrznej. Organizm państwowy musi być spoisty, harmonijny i mocny.

Nad zmontowaniem tego aparatu trudzi się od lat trzech J. Piłsudski

W trudzie tym napotyka na opory psychiczne, których wyrazem politycznym są obydwie opozycje sejmowe — prawicowa i lewicowa, a których źródłem jest z jednej strony to, co nazwalibyśmy „Czkawką niewoli", z drugiej zaś — fatalny atawizm naszej przeszłości historycznej.

Półtora wiekowa niewola musiała zatruć głęboko naszą psychikę narodową. Wiadomo, jak potężnym czynnikiem psychicznym jest przyzwyczajenie. Więzień po długoletniej kaźni, nie odrazu przyzwyczaja się do wolności. Tęskni do swej celi więziennej, do życia bez jutra, ale i bez odpowiedzialności za to jutro. Niekiedy okazuje się wogóle niezdolny do życia na wolności i czempręcej do celi więziennej powraca.

Na nasze barki zwiotrzałe w długoletniej niewoli, odzyskana niepodległość włożyła olbrzymi ciężar odpowiedzialności za jutro Państwa i Narodu.

Wielu ugięło się pod tym ciężarem. Niepodległość powitali oni nie uniesieniem hymnu radości, ale stękaniem pod ciężarem obowiązków, który na nas niepodległość nałożyła, narzekaniem i szmerem niezadowolenia. Pessymizm i czarnowidztwo rozlało się szeroką strugą po niwach naszej publicystyki i literatury. Zaś tam w głębinach ludowych, w starszem pokoleniu, które pamiętało czasy przedwojenne, syczą szepty :

— Za „ruska" lepiej było!

Jak echo odpowiada im poprzez daw ny kordon dzisiejszy czytelnik „Kurjera Poznańskiego" lub w Katowicach — słuchacz korfantowej agitacji.

— Za prusaka było lepiej!

Stękanie i narzekanie, którym towarzyszą westchnienia do „dawnych dobrych czasów" są lejtmotywem wystąpień sejmowych. Jęczy prof. Rybarski nad „ciężkiem położeniem gospodarczym" powtarza za nim też piosnkę I. Daszyński w liście do Prezydenta Rzeczypospolitej.

Naiwni mogą uwierzyć, że cena kartofli z 3—ch złotych podniesie się na 15 gdy tylko zamiast gabinetu Świtalskiego Prezydent mianuje rząd z jęczałków sejmowych.

Kłamie, kto twierdzi, że te jęki i narzekania rozlegają się tylko teraz, za rządów pomajowych. Taksamo rozbrzmiewała niemi Polska za czasów „złotej wolności" sejmokracji.

Jest to „czkawka niewoli", która męczy zbyt wielu jeszcze, niestety w Polsce.

Nawet ci, którzy ongi walczyli z przemocą nie są od niej wolni. Starzec Limanowski i stary rewolucjonista Arciszewski w najlepszej zapewne wierze, sądzą, że znowu walczą z jakimś „caratem". I społeczeństwo, które przyzwyczajone było pojęcie „wrogi" łączyć z pojęciem „rząd", nie nauczyło się jeszcze dotychczas tych pojęć rozdzielać, chcć od lat 10—ciu mamy rząd polski. Szmugler taksamo poczytuje sobie za pewnego rodzaju „zasługę", gdy działa na szkodę skarbu Polskiego, jak dawniej, gdy oszukiwał „kaznę" rosyjską. To samo podatnik. Wśród zwalniających się drogą przekupstwa od wojska, trafia się nieraz i polskie, nawet „dobre" nazwisko. „Robotnik" traktuje policję państwa polskiego taksamo jak traktował policję moskiewską przed 25 laty. Wystarczyło by w przedsionku sejmowym zjawiło się kilkudziesięciu oficerów, a p. Ignacy Daszyński nie otworzył posiedzenia Sejmu. Narobił krzyku na całe gardło, że sejmowi zadano gwałt. Widocznie według pojęć tego „człowieka wczorajszego" każdy oficer, a więc i oficer polski jest jedynie przedstawicielem „gwałtu" i „siły fizycznej". Każde poskromienie przez władze rządowe jakiegoś niepoczytalnego pismaka, przez nikogo nieupoważnionego rzekomego „Przedstawiciela opinji publicznej" wywołuje krzyki o podeptaniu wolności prasy.

A przecież, każda wolność nie może być wolnością szkodzenia Państwu, wolnością wzywania do zdrady i dezercji.

Opozycjonistom wydaje się, że „walczą z dyktaturą", że „bronią demokracji, parlamentaryzmu" i t. d. Wmówić to usiłują w rzesze naiwnych. A poprostu męczy ich tylko czkawka niewoli, która nie pozwala im zrozumieć, jaki ma być stosunek wolnego obywatela do własnego rządu i jaka jest granica wolności, która nie może być uiścicielką siły wewnętrznej państwa.

Turcja na nowych szlakach

W amerykanizacji widzi swą przyszłość

Świat łaciński, którego najwybitniejszym dzisiaj rzecznikiem jest Francja traci silny ośrodek, w którym przez czas długi panował. Ośrodkiem tym jest Turcja, która pragnie zamerykanizować nie tylko metody pracy, ale całe swe życie społeczne i narodowe, dążąc do zamerykanizowania nawet myśli tureckiej.

Dzisiejsza Turcja z lekkiem sercem i bez trudu zrywa wszystko, co ją łączyć może ze światem łacińskim i rzuca się w ramiona anglo — saskie bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Rząd Kemal — Paszy, rozumiejąc, że przeszłość turecka nie przedstawia żadnej wartości dla przyszłości narodu tureckiego, tylko z historją obszedł się nie po macoszemu, reszte zaś przekreśla, zmieniając życie tureckie według form nowoczesnych.

Zniósł więc Kemal Pasza dawny kalendarz turecki i wprowadził europejski. Na zagładę skazał dawną pisownię, wprowadzając alfabet łaciński, którego uczą się dzisiaj wszyscy w Turcji. Wprowadził strój europejski dla wszystkich obywateli. Zniósł harem i zaprowadził jednożeństwo. Zmienił cały system wychowania na amerykański i że szkoły usunął język francuski, wprowadzając na jego miejsce angielski. Rząd Kemala wystąpił nawet przeciwko religji muzułmańskiej, uważając ją za przeżytek, a religję nie zastąpił nowoczesnym rozwojem państwa tureckiego.

Znamienny jest pod tym względem artykuł, jaki zamieścił niedawno w dzienniku tureckim „Milliett pierwszy rzecznik tureckiego rządu, jeden z najbliższych przyjaciół Kemala — Paszy, poseł do parlamentu tureckiego Falih Rifhi Bey. Pisze on między innemi we wspomnianym wyżej artykule:

W narodzie, jak nasz, którego zmienić się musi nietylko miasta, ale zwyczaje i obyczaje, wiedzę i naukę, nawet naturę ludzi, a więc który trzeba przerobić na zupełnie nowy twór, za podstawę reform należy zastosować amerykanizm a nie europeizm. Pierwszym do tego krokiem będzie możliwie największe rozpowszechnienie języka angielskiego, gdyż przy wchłonięciu w siebie ducha amerykańskiego musimy zmienić nie tylko metody produkcji, ale także nasz system wychowawczy.

„Musimy nowe stworzyć zwyczaje, wynikające z punktu widzenia dobrobytu, musimy zmienić nasze cele i dążenia, słowem zmienić musimy wszystko a przyjąć to, co oznacza amerykanizm, co jest zaprzeczeniem nauk naszych derwiszów (kapłanów), co jest zaprzeczeniem wszystkiego, co nas uczono przez setki lat.

Inteligenty Turek musi wyjść z bagna tureckiego nauczania, z chaosu tureckiej myśli, a zacząć myśleć kategorjami człowieka nowoczesnego. Religja amerykańska musi stać się naszą religją, ponieważ jest ona religją twórczą. Bóg amerykański nie lubi leniuchów i pozwala im umierać z głodu na ulicy, ale ceni takiego Forda, który pracuje i z pracy stawia dla siebie pałac!".

Tak mówi dzisiejszy Turek, ale też Turek, który całkowicie zerwał z tradycjami i nowych dróg szukając, gotów wpaść na manowce zbyt daleko posuniętego amerykanizmu, który nie we wszystkiem znowu jest tak piękny, jak to się posłowi tureckiemu przedstawia.

Święto Niepodległości Łotwy

Na dzień 18 b. m. przypada święto Niepodległości Republiki Łotewskiej. Aby dać wyraz uczuciu szczerej przyjaźni, jaka łączy Polskę z Łotwą, Radjo warszawskie przygotowuje w dn. 17 b. m. specjalną audycję łotewską o następującym programie: przemówienie min. pełnomocnego i posła nadzw. Łotwy w Warszawie, p. Nuksy, oraz długoletniego sekretarza naszego poselstwa w Rydze radcy Łubieńskiego — o Łotwie i o stosunkach łotewskich, odegranie hymnu polskiego i łotewskiego, oraz koncert muzyki łotewskiej.

Pozatem w dn. 18 b. m. o godz. 6—ej wiecz. odbędzie się w kamienicy książąt Mazowieckich na Starem Mieście uroczysta akademja, urządzona staraniem Towarzystwa Polsko — Łotewskiego w Warszawie. Na program akademji złożą się przemówienia, oraz część koncertowo — wokalna.

HASŁO GOSPODARCZE

Tereny naftowe w kieleckiem

Sensacyjne wyniki wierceń geologów polskich

Odkrycie złóż naftowych w Wójczy w ziemi kieleckiej — o czem już donosiliśmy — wywołało wielkie zainteresowanie w kołach naukowych i gospodarczych.

Na miejsce, w którem ukazała się ropa, wyjechała niezwłocznie komisja inżynierów wiertniczych z ramienia min. przemysłu i handlu, celem dokonania wierceń pod kierownictwem naukowem członka państwowego instytutu geologicznego, prof. Jana Czarnockiego.

O istnieniu ropy naftowej pod Wójczą wiedziano już od dość dawna. Historja pierwszego odkrycia jest niezwykle ciekawa.

Przed przeszło 100 laty w okolicach wioski, zwanej Zauczą (dawniej Załączę), położonej w pobliżu majątku Wójczy przeprowadzano roboty mające na celu osuszenie bagnistych okolic. W czasie kopania kanału u stóp dużego pagórka, zwanego Górą Kamienną, miejscowi włościanie natrafili poraz pierwszy na ślady ropy naftowej. Odkrycie to wywarło na miejscowej ludności olbrzymie wrażenie. Ropę naftową uznano wtedy za ekskrementy smoka, mającego rzekomo przebywać w tem miejscu. Aby gada nie drażnić, kopania zaniechano. Stąd też powstała nazwa „Smocznego Dołu", którą nadano niewielkiemu bagienku porośniętemu gęsto sitowiem.

Ropą naftową zainteresował się poraz pierwszy dawny właściciel Wójczy, Popiel, który w r. 1885 zachęcony pierwszemi próbami, założył nawet towarzystwo akcyjne dla eksploatacji nafty. Przedsięwzięcie to skończyło się jednak niepowodzeniem z powodu braku odpowiednich funduszów ,środków komunikacji oraz niedostatecznego naukowego zbadania terenu. Wiadomo tylko, że próbne poszukiwania dostarczyły wtedy około 300 litrów ropy dziennie.

Dopiero w czasach powojennych państwowy instytut geologiczny zwrócił ponownie uwagę na ropę naftową w Kieleckiem. Szczegółowe studja geologiczne, przeprowadzone z inicjatywy i pod kierunkiem p. Czarnockiego na rozległych obszarach pow. stopnickiego, dostarczyły wyników nieoczekiwanych.

Jak oświadczył przedstawicielowi „Expressu Porannego" prof. Czarnocki, ropa naftowa pochodzi, z warstw znacznie głębszych, niż dotąd przypuszczano, a płytkie jej złoża, dotychczas stwierdzone, są najprawdopodobniej pochodzenia wtórnego i wiążą się z głębiej położonemi i znacznie bogatszemi złożami.

Wyniki te zachęcają instytut geologiczny do dalszych poszukiwań, mających na celu odkrycie złóż macierzystych a pomocą głębokich wierceń.

Rozstrzygające znaczenie zapewne mieć będzie głęboki otwór „Minister Boerner", który w krótkim czasie będzie uruchomiony w okolicach Wójczy.

Istnieją wszelkie podstawy do przypuszczeń, że wynikiem tych wierceń będzie pozyskanie dla państwa nowych, zasobnych terenów naftowych, co wobec wyczerpania się zapasów podkarpackich i stale wzrastającej konsumcji nafty, będzie faktem ogromnej wagi w gospodarczem życiu Polski.

Tydzień ku czci Dekerta

140-ta rocznica zjazdu przedstawicieli miast i wsi

W miesiącu bieżącym odbędzie się uroczysty obchód ku upamiętnieniu sto czterdziestej rocznicy zwołania do Warszawy pierwszego zjazdu przedstawicieli miast polskich przez Jana Dekerta, niezapomnianego ówczesnego Prezydenta m. Warszawy.

Specjalnie zawiązany Komitet obchodu przez Radę Naczelną Zjednoczenia Stanu Średniego opracował już program tej uroczystości.

Na „Tydzień Dekertowski" więc złożą się obchody w poszczególnych cechach i stowarzyszeniach rzemieślniczych oraz kupieckich. Odbędą się w tym czasie też okolicznościowe przedstawienia i odczyty dla młodzieży rzemieślniczej oraz dzieci.

W dniu 1 grudnia b. r. zaś odbędzie się w Warszawie pochód cechów stołecznych i wszelkich organizacyj rzemieślniczych, jak również kupieckich i mieszczańskich. W sali Rady Miejskiej przytem odbędzie się uroczysta akademja. Na treść jej złożą się specjalne przemówienia i odczyty o działalności Jana Dekerta, znaczeniu wielkiej rocznicy zjazdu miast w r. 1789 i zjednoczeniu mieszczaństwa w celu obrony swych praw.

Austrjacki przemysł mięsny

przeciwko premjowaniu eksportu bydła

Uchwalone przez austrjacką radę narodową premjowanie eksportu bydła i zboża pod postacią t. zw. świadectw wwozowych, uprawniających do zwrotu cła przy wywozie wspomnianych artykułów zagranicę wzbudziły w kołach austrjackiego przemysłu mięsnego poważne obawy. Sfery te są zdania, że zastosowanie tego rodzaju premjowania eksportu może być bardzo korzystne dla krajów alpejskich, o ile chodzi o produkcję bydła zarodowego i użytkowego, natomiast jest niebezpieczne w odniesieniu do bydła rzeźnego, gdyż już od szeregu lat organizacje producentów oraz rząd starają się wszelkiemi środkami podnieść produkcję bydła i zachodzi obawa, że ta niewystarczająca jeszcze dla pokrycia zapotrzebowania krajowego ilość wyprodukowanego z trudem materjału opasowego może się znaleźć dzięki premjom wywozowym na rynkach zagranicznych, gdzie w normalnych warunkach bydło austrjackie nigdyby nie mogło konkurować z bydłem importowanem z innych tańszych pod względem kosztów produkcji krajów.

System wprowadzenia premij wywozowych może stać się — zdaniem organizacyj rzeźnickich — powodem ogołocenia rynku austrjackiego z resztek lepszego bydła opasowego, co wywoła dalszą drożyznę mięsa, zwłaszcza w krajach, położonych na zachód od Wiednia.

Wielka tranzakcja Min. Rolnictwa

Sprzedaż 600.000 podkładów kolejowych zagranicę

W pierwszych dniach listopada r. b. zawarło Ministerstwo Rolnictwa umowy z dwiema firmami zagranicznemi na sprzedaż około 600.000 sztuk sliprów pojedyńczych (angielskich podkładów kolejowych) po cenie 9 szylingów i 3,8 pensa za blok-sliper (dwa podkłady), z dostawą w okresie gospodarczym 1929/30.

Jest to jedna z poważniejszych tranzakcyj, zawartych przez Ministerstwo Rolnictwa w zakresie obrotu drewnem obrobionem. Pomimo niepomyślnego położenia na rynku drzewnym, zdołało ministerstwo uzyskać w tej umowie bardzo liberalne warunki techniczne tej dostawy, oraz ceny, przekraczające poziom zeszłoroczny. Wspomniana tranzakcja niewątpliwie będzie miała poważne znaczenie dla produkcji krajowej, albowiem na tej podstawie będą się kształtowały ceny drewna, pochodzącego z lasów prywatnych, jak również ceny, otrzymywane przez przemysł krajowy.

Eksport szczeciny i włosia do Anglji

Szczecina i włosie są w Anglji przedmiotem handlu tylko w stanie oczyszcz.. Przepisy sanitarne ,dotyczące dezynfekcji zostały wydane przez Home Office (Ministerstwo Spraw Wewnętrznych). Włosie i szczecina z Polski, jako niedezynfekowane w myśl powyższych przepisów nie były dotychczas przedmiotem bliższego zainteresowania brytyjskich importerów. Włosie do Wielkiej Brytanji importowane jest głównie z Ameryki Północnej i Południowej. Wysokość cen uzależniona jest od zapotrzebowania, które w ostatnich latach znacznie spadło, gdyż dotychczasowy największy jego odbiorca, t. j. przemysł tapicerski używa zamiast włosia tańszego artykułu t. j. waty bawełnianej z zastosowaniem najrozmaitszego rodzaju sprężyn dla uzyskania większej elastyczności. Włosie ma głównie zastosowanie w przemyśle szczotkarskim i przy wyrobie specjalnych tkanin do ubrań. Ceny zależnie od gatunku; wahają się od 1 szylinga do 3 szylingów za funt angielski.

Na rynku odróżnia się następujące gatunki włosia:

1) włosie długie t. j. z ogona lub a grzywy.

2) włosie strzyżone z żywego zwierzęcia.

3) włosie strzyżone z nieżywego zwierzęcia.

Ile Rząd wydał na P. W. K.

Opinja publiczna nie jest dotychczas dokładnie poinformowana o rozmiarach finansowego udziału rządu w wielkiem dziele stworzenia pierwszej powszechnej wystawy krajowej.

Z zebranych przez nas cyfr wynika, że dotacja rządu dla P. W. K. wynosiła 17 milj. 298 tys. zł., z tej sumy 4 milj. 405 zł. zużyto na dokończenie budowy gmachów anatomji i chemji uniwersytetu poznańskiego, w których to gmachach, jak wiadomo, znajdowała się wystawa rządowa. Nie tylko więc wysiłek organizacyjny ale i wielkie ofiary pieniężne — składają sie na udział rządu w dziele P. W. K.

Wkłady oszczędnościowe wzrastają

Wzrost wkładów oszczędnościowych w Komunalnych Kasach oszczędnościowych, Spółdzielniach kredytowych i P. K. O. postępuje w dalszym ciągu. Na dzień 1 września r. b. wkłady oszczędnościowe w 137 kasach oszczędności wyniosły 302 milj. 314 tys. zł. podczas gdy na 1 sierpnia r. b. wynosiły 298 milj. 250 tys. zł. wzrosły zatem w ciągu sierpnia r. b. o 4 milj. 064 tys. 148 zł. W spółdzielniach kredytowych wkłady te na dzień 1 września r. b. wyrażały się cyfrą 44 milj. 770 tys. zł. wobec 43,917 na dzień 1 sierpnia r. b., wzrost wyniósł więc 853 tys. zł. w P. K. O. wzrost wkładów oszczędnościowych w ciągu sierpnia r. b. wyniósł 3 milj. 212 tys. zł.

Razem więc wkłady oszczędnościowe w ciągu sierpnia r. b. w 137 Kasach oszczędności, 148 Spółdzielniach kredytowych i w P. K. O. wzrosły o 8 milj. 129 tys. złotych.

Wzrost wpływów celnych

W ciągu września r. b. wpływy celne z tytułu przywozu towarów zagranicznych wzrosły w porównaniu do ub. m. o 3 milj. 317 tys. zł. W październiku r. b. wpływy z ceł przyniosły Skarbowi Państwa 29 milj. 119 tys. zł. co w porównaniu do dochodu w ub. m. (27 milj. 024 tys. zł.) stanowi wzrost o 2 milj. 095 tys. zł. Powiększenie się wpływów celnych oznacza wzrost przywozu towarów zagranicznych.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA

Chicago bije rekord!

Opera za 200 miljonów złotych

Chicago uznało, że ma w świecie trochę zaszarganą opinję, z powodu swoich przemytników alkoholowych, z powodu rozbójniczych napadów, jakie się tam codziennie zdarzają i z powodu korupcji w życiu publicznem.

Miasto postawiło więc zabłysnąć przed światem pod względem artystycznym i zbudować gmach opery, któryby przygasił wszystko, co pod tym względem stworzono gdzieindziej.

I tak powstał 45—piętrowy gmach, który kosztował na nasze pieniądze 200 miljonów złotych, a do powstania którego przyczynili się najbogatsi ludzie Ameryki z Rockfellerem i Mac Cormickiem na czele.

Na pierwsze przedstawienie wybrano „Aidę„ Verdi'ego, ze śpiewaczką Rosa Raisa w tytułowej roli. Na to przedstawienie stawiło się 3750 widzów, którzy wypełnili widownię do ostatniego miejsca.

Cała elita środkowo — zachodniej Ameryki zgłosiła się na przedstawienie, połyskując brylantami, rubinami i szafirami, o łącznej wartości miljarda złotych polskich.

Pomimo jednak tak olbrzymich bogactw, które były do zrabowania, żadna z rozbójniczych band chicagowskich nie zamąciła przedstawienia, a olbrzymie siły policyjne, zgromadzone na ten dzień, nie miały nic do roboty — może dlatego, że przywódcy band także byli na przedstawieniu i także popisywali się klejnotami swoich żon i córek.

Eliksir życia na scenie

Widmo śmierci na widowni

Przedstawienie „Fausta" w „Narodowej Operze" w stolicy Bułgarji, zostało przed kilku dniami przerwane w sposób tragiczny przez samobójstwo młodego urzędnika bankowego.

Właśnie w chwili, kiedy tenor na scenie, grający rolę Fausta, podnosił w górę kubek z eliksirem życia i młodości huknął strzał rewolwerowy.

Urzędnik strzelił sobie z rewolweru w pierś, a kiedy zrozumiał, że nie zranił się śmiertelnie, próbował dobić się, zadając sobie kilka ciosów sztyletem.

Obezwładniono go jednakże i odstawiono do szpitala, gdzie lekarze stwierdzili, że stan jest bardzo ciężki. W kieszeni nieszczęśliwego znaleziono parę listów, z których wynika, że powodem samobójstwa jest zawód miłosny.

Przedstawienie zostało przerwane, gdyż aktorzy zanadto byli rozstrojeni przez tragiczny epizod, ażeby mogli w dalszym ciągu śpiewać bez zarzutu.

Walka z etykietą w Białym Domu

Prezydent Hoover od czasu objęcia swego urzędowania zdradza tendencję do wyłamania się z pod więzów, obowiązujących w Białym Domu od bardzo dawna tradycji etykietalnej.

Państwo Hooverowie wprowadzają szereg reform, zmierzających do uproszczenia trybu życia prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Zaczęło się od tego, że prezydent Hoover zażądał własnego telefonu w swym gabinecie, bezpośrednio połączonego z miastem.

Otóż prezydent Hoover zapragnął mieć własny telefon, a gdy mu się udało, przystąpił do dalszej likwidacji ceremonjału etykietalnego.

Znać to było podczas przyjęcia, wydanego dla premjera angielskiego Mac Donalda. Miało ono już bardzo niewiele wspólnego z przyjętemi poprzednio zwyczajami.

Istnieje również już od bardzo dawna w Ameryce zasada, że prezydenta wolno zapraszać jedynie na oficjalne obiady lub śniadania, wydawane na jego cześć. Tymczasem państwo Hooverowie zaczęli przyjmować zaproszenia prywatne. Podczas wspomnianej już wizyty Mac Donalda np. prezydent był wraz z premjerem angielskim na zupełnie prywatnem śniadaniu u sekretarza stanu Stimsona.

Jeszcze jeden zwyczaj został przez prezydenta Hoovera odłożony ad acta. Mianowicie, żaden obywatel St. Zjednoczonych nie miał dotąd prawa nieskorzystania z zaproszenia do prezydenta na śniadanie lub obiad w Białym Domu. Byłoby to ze strony zapraszanego nietaktem nie do wybaczenia. Za usprawiedliwione uznawano jedynie nieprzybycie z powodu żałoby lub choroby. Prezyd. Hoover skasował ten obyczaj, pozwalając każdemu zapraszanemu na nieprzybycie, jeżeli mu to z tych lub innych względów nie dogadza.

Pamiętniki Clemenceau

Prasa paryska wspomina z niepokojem, iż zły obecny stan zdrowia staruszka Clemenceau utrudnić mu może wykończenie dzieła, do którego opinja publiczna przywiązuje wielką wagę. Podobno Clemenceau powiedział niedawno: „Nie jestem człowiekiem chorym, lecz umierającym, który musi wypełnić swoje zadanie". Zadaniem tem mają być właśnie owe „pamiętniki", w których „Tygrys" robi „straszny obrachunek" z rozmaitych doniosłych politycznych kwestyj, dotyczących sprawy zawieszenia broni, traktatu wersalskiego i t. d.

Początkowo przypuszczano, iż pamiętniki Clemenceau ukażą się już w pierwszych dniach grudnia b. r. Zdaniem jednak nakładcy, książka będzie mogła wyjść z druku dopiero w trzy tygodnie po dostarczeniu wszystkich arkuszów korekty której Clemenceau dotąd jeszcze nie ukończył.

O 50 miljonowy spadek

W kwietniu 1928 r. zmarła w szpitalu w Aleksadrji (Egipt) pani Michail—Pasza, która pozostawiła spadek wynoszący 50 miljonów funtów egipskich. Swe prawa do spadku zgłosiło 6 siostrzeńców i siostrzenic: baronowa Oppenheim z Paryża: hrabiowie Patrice i Michel de Zogheb, markiza Sacha de Reverseaux, hrabiny Alicja i Dagmar de Zogheb i baronowa Claire de Saint — Vincent.

Po pogrzebie sekretarz zmarłej, Grek Menelicli, przedstawił testament, w którym była jego chlebodawczyni zapisała mu 25 tysięcy funtów t. j. około 3 miljony franków. Spadkobiercy udowodnili że testament ten został sfałszowany. Wobec tego Menelicli przyniósł drugi testament, który mianował hrabiego Patrice de Zogheb spadkobiercą uniwersalnym.

Wybuchło nowe oburzenie u współspadkobierców, gdy zauważono, że kobiety podpisujące testament w roli świadków, podpisywały się nazwiskami swych mężów, podczas gdy jeszcze w tym czasie były dopiero zaręczone.

Podczas rewizji u sekretarza zmarłej znaleziono list, pisany przez niego do hrabiego Patrice, w którym sekretarz chciał za sumę 25—ciu tysięcy funtów wystarać się o testament czyniący hrabiego jedynym spadkobiercą.

Z tego powodu pomiędzy rządami włoskim i greckim istnieje duże naprężenie, gdyż Grecja broni sekretarza Greka Menelicli, a Włochy — hrabiego Patrice, który jest obywatelem włoskim.

Popierajcie Wyroby Krajowe!!!

WHITMAN CHAMBERS 61

„DON KOJOT"

PRZEDRUK WZBRONIONY.

Nagle wzrok jej padł na Lawrence'a i czarne źrenice rozszerzyły się zdumieniem.

— Panie Lawrence! Nie spodziewałam się, że...

— Mieliśmy właśnie rozmowę — przerwał ze swobodnym uśmiechem Chandler. — Przyłapałem go, jak operował koło mojej kasy.

— ..... pańskiej kasy? wykrzyknęła Gayle.

— Tak, ale nic nie wziął, więc go puszczam wolno. Był wielką pomocą dla ojca pani na kopalni w Buckaroo. Zapłacę mu za to wolnością. Naturalnie zrzeknie się odrazu stanowiska swego. Wiem, że ojciec pani nie chciałby mieć u siebie....

Ale Gayle nie słuchała. Patrzała na Lawrence'a pytająco, błagalnie.....

— To nieprawda! — krzyknęła wkońcu. — Don Kojocie! Proszę mi powiedzieć, że to nieprawda!

Don Kojot uśmiechnął się łagodnie i potrząsnął wolno głową.

— Nie, to prawie prawda. Zostałem przyłapany na gorącym uczynku.

Spotkał się z jej wzrokiem, i uśmiech zniknął z jego ust. Patrzył na nią przez minutę z rozpaczą w twarzy, postąpił krok, zatrzymał się, odwrócił oczy i cofnął się w kierunku drzwi.

— Nie, pozostaje mi nic innego, jak odejść. Dobranoc państwu!

Przeszedł tak blisko niej, że otarł się ręką o jej suknię. Przez chwilę myślał, że zda się na wolę losów, złamie słowo i powie Gayle całą prawdę. Jednakże wiedział instyktownie, że byłaby to fałszywa gra. Umysł jego zaczął momentalnie snuć nowe plany na przyszłość. Nie odważył się zaryzykować ich niewczesnym wybuchem wzruszenia. A zresztą dał słowo, że niczego nie zdradzi.

Wyszedł na korytarz i, idąc wolno ku schodom, usłyszał za sobą głos dziewczyny jakby z wielkiej oddali...

— Panie Wilcox, proszę mnie sprowadzić nadół. Może pan oznajmić towarzystwu, że jesteśmy zaręczeni.

Złamany i nieszczęśliwy Don Kojot zeszedł pomacku po schodach i utonął w przyjacielskich ciemnościach ogrodu.

ROZDZIAŁ XXXI.

Znalazł Mydełkę w gąszczu bawełnianym, gdzie pozostawili konie. Mały przechadzał się tam i zpowrotem, między drzewami, puszczając kłęby dymu z papierosa i klnąc od czasu do czasu wściekłym szeptem. Zauważył Lawrence'a dopiero wtedy gdy ten ostatni znalazł się tuż koło niego, gdyż miękka trawa tłumiła odgłos kroków.

— Do djaska! — wybuchnął Mydełko. Czy to ty, czy twój duch?

— Ja we własnej osobie — odpowiedział ze słabym uśmiechem przyjaciel.

— Dawaj łapę, kochany chłopie!

Porwał go za rękę i potrząsnął nią w taki sposób jakby pompował.

— Chwat z ciebie, jeżeliś wyszedł z tej przygody bez branzoletek. Jakeś to zrobił?

Don Kojot opowiedział, co zaszło między nim i Chandlerem.

— Pod pewnym względem — zakończył — nie ruszyliśmy się z miejsca. Sprawa stoi tam, gdzie stała. Z drugiej strony Chandler dowiedział się, że wyprawiliśmy się na niego, To jest punkt przeciwko nam. Za to znowu zapamiętałem plan, i to jest nasza korzyść tylko niestety! Zobowiązałem się honorowo nie wspominać o tem ani Dorringtonowi, ani wogóle nikomu.

— Głupstwo! — zadrwił Mydełko. — Honorowe zobowiązanie! Pfuj! Zapomnij o honorze. Powrócimy na kopalnię i powiemy Dorringtonowi jak i co! No!?

— Nie, nie mogę tego zrobić — odparł Don Kojot, potrząsając wolno głową. — Dałem słowo, że nikomu o tem nie powiem.

— Idź do djabła! Sprawiasz mi prawdziwy ból! Cóż ty sobie myślisz? Któż ty właściwie jesteś? Belfer z niedzielnej szkółki?

— Nie jestem belfer, Mydełko, i nigdy w życiu nie zajrzałem do niedzielnej szkółki, ale słowo jest u mnie święte. Zresztą, gdybym się wygadał przed Dorringtonem, Chandler dowiedziałby się o tem i kazałby mnie aresztować.

— Mógłbyś ratować się ucieczką ze stanu — podsunął Mydełko.

— O, nie. Nie chcę się wynosić z tego stanu. Za bardzo mi się tu podoba.

Mały uśmiechnął się filuternie.

— Myślisz, że mnie oszukasz? Cho! Nie tutejsza kraina przylgnęła ci do serca, tylko jedna krajowa spódniczka.

— Bardzo możliwe — przyznał Don Kojot i ruszył ku koniom. Wracamy na kopalnię, Mydełko. Powinniśmy się trochę przespać.

— Hej! Jeszcze minutę!

Nawrócony włamywacz pociągnął towarzysza za rękaw.

(d. c. n.)

KRONIKA

LISTOPAD
13
ŚRODA

DZIS:
Stanisława
JUTRO:
Jukunda

Ws. słońca g. 6 m. 51
Zachód „ g. 15 m. 50
Ws. księżyca g. 15 m. 2
Zachód „ g. 2 m. 20

Zebrania kontrolne

Jutro o godz. 9—ej rano obowiązani są zgłosić się na zebrania kontrolne w PKU. Łódź — Miasto I przy ul. Nowo—Targowej 18 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni (kat. A, C, D, względnie A, C, jeden C, dwa) urodzeni w roku 1902 zamieszkali na terenie 2,3,5,8,9 i 11 Komisarjatów P. P., których nazwiska zaczynają się na litery: L Ł M N.

Do lokalu P. K. U. Łódź—Miasto II przy ul. Nowo — Cegielnianej 51 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni urodzeni w roku 1904 zamieszkali na terenie 7—go Komisarjatu P. P., których nazwiska zaczynają się na litery: od A do E włącznie.

Na zebrania kontrolne należy się zgłosić w miejscu i terminie wyznaczonym, punktualnie, z książeczką wojskową i innemi posiadanemi dokumentami wojskowemi

Rezerwiści, którzy nie stawią się na zebrania kontrolne bez uzasadnionej przyczyny będą pociągani do odpowiedzialności w myśl przepisów wojskowych karnych (dyscyplinarnych).

Powołani na zebrania kontrolne powinni być czysto ubrani, ogoleni i umyci. (p)

Spis poborowych rocznika 1909

Jutro w godzinach od 8.15 rano do 15 (3 po poł.) obowiązani są do osobistego zgłoszenia się do spisów poborowych w lokalu biura wojskowo — policyjnego przy ul. Piotrkowskiej 212 mężczyźni rocznika 1909 zamieszkali na terenie 10—go Komisarjatu P. P., których nazwiska zaczynają się na litery: N O P R Sz. T U W Z.

Osoby, uchylające się od obowiązku zgłoszenia się do spisów, lub osoby zgłaszające się po terminie z przyczyn nieusprawiedliwionych ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 500 złotych, lub aresztu do 6 tygodni, albo też obu tym karom łącznie. (p)

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują apteki:

F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), Ilnickiego i Cymera (Wólczańska 37), Sukc. Leinwebra (Plac Wolności 2), Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 80).

Z Instytutu rzemieślniczego Kursy dla malarzy i lakierników

Sekretarjat Kursów komunikuje, że zapisy na kurs podmistrzowski dla malarzy i lakierników rozpoczęto.

Dalsze zgłoszenia przyjmować się będzie w czwartki, piątki i soboty w godz. od 19 — 21 i w niedziele od 9 — 11 w lokalu przy ul. Gdańskiej 29 (oficyna I. piętro).

Zebranie Koła Starszych i Podstarszych

W czwartek o godzinie 8-ej wiecz. w lokalu „Resursy" przy ulicy Kilińskiego Nr. 123 odbędzie się zebranie koła Starszych i Podstarszych Cechów Łódzkich. Sprawy bardzo ważne.

O liczne i punktualne przybycie prosi
Zarząd.

Kupcy pabjaniccy u p. prezesa Izby Skarbowej

Jak się dowiadujemy w dniu wczorajszym u prezesa Izby Skarbowej p. Towarnickiego była delegacja kupców pabjanickich, którzy uskarżali się na zbyt wysoki podatek obrotowy ściągany przez tamtejszą ekspozyturę izby. P. Prezes Towarnicki polecił kupcom wnosić normalnie rekursy, by w ten sposób zorjentować się w całokształcie spraw i wydać odpowiednie zarządzenia.

Nagły skon

W podwórzu domu przy ulicy Gdańskiej 47, zmarła nagle wskutek krwotoku wewnętrznego 56-letnia Agnieszka Szops, z zawodu robotnica, tamże zamieszkała. Śmierć nastąpiła przed przybyciem lekarza pogotowia. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do zejścia władz sądowo-lekarskich. (w).

3 LATA WIĘZIENIA
za udział w napadzie bandyckim

W dniu wczorajszym przed sądem okręgowym stanął 29—letni Abram Moszkowicz jeden ze sprawców głośnego w swoim czasie napadu na mieszkanie Majera Lewkowicza przy ulicy Zgierskiej 42.

Szczegóły tego napadu przedstawiają się następująco:

W nocy z 30 na 31 marca r. b. przed zamknięciem bramy na podwórzu domu przy ulicy Krótkiej 6 schronili się dwaj mężczyźni, Abram Moszkowicz i Nuchem Tenenbaum.

Gdy wszyscy w domu ułożyli się do spoczynku, Tenenbaum urwał języczek od kłódki i otworzywszy bramę wpuścił na podwórze domu Anszela Gołębia i Majera Szmytena.

Cała czwórka po wtargnięciu na podwórze schowała się w ustępie, poczem wszyscy za wyjątkiem Moszkowicza przeleźli przez parkan oddzielający dom na Krótkiej od domu przy ulicy Zgierskiej, 42 i znaleźli się na podwórzu tej ostatniej posesji.

Tu Gołąb i Szmyten skierowali się do oficyny drewnianej gdzie na parterze zajmuje mieszkanie Majer Lewkowicz. Moszkowicz został na straży.

Około godziny 3 p. p., gdy rodzina dawno już spała bandyci wyjęli szybę w oknie i wtargnęli do mieszk. Lewkowicza

Z powodu szmeru czy też błysku latarki obudziła się Lewkowiczowa. Wówczas jeden z bandytów wystrzelił z rewolweru i zażądał pieniędzy. Następnie bandyci wywlekli z łóżka całą rodzinę Lewkowiczów, składającą się z trzech osób i zrabowali 12,500 złotych.

Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli. W międzyczasie krzyki zaalarmowały patrol policyjny przy ul. Krótkiej. Moszkowicz stojący na czatach rzucił się również do ucieczki, ale wpadł w ramiona policjanta i został aresztowany, pozostali bandyci zbiegli w niewiadomym kierunku, i wysłano za niemi listy gończe. Badany w śledztwie Moszkowicz do winy się nie przyznał, twierdząc że spał u znajomych, okazało się to jednak nieprawdą.

W dniu wczorajszym stanął on przed Sądem Okręgowym, który rozpatrywał sprawę w składzie s. o. Kozłowski, Feit i Braun. Oskarżał prokurator Kubiak.

Obronę wnosił mec. Biłyk. Po przesłuchaniu świadków i krótkiej naradzie, sąd skazał Abrama Moszkowicza na 3 lata ciężkiego więzienia. (p)

Zebranie łódzkiej Izby Rzemieślniczej
odbędzie się w piątek 15-go listopada r. b.

W uzupełnieniu naszej wiadomości, zamieszczonej w niedzielnem „Haśle" podajemy oficjalny komunikat łódzkiej Izby Rzemieślniczej o Zwyczajnem Zebraniu Izby.

W dniu 15 listopada (w piątek) o godz. 10 rano odbędzie się w sali Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej 16 **Zwyczajne Zebranie Izby Rzemieślniczej** w Łodzi w którem wezmą udział wszyscy radcowie Izby reprezentujący interesy rzemiosła całego województwa łódzkiego. Na zebraniu tem Zarząd zda sprawozdanie z działalności Izby z okresu pierwszych czterech miesięcy jej działalności. Następnie zebranie rozpatrywać będzie szereg spraw mających doniosłe znaczenie dla interesów rzemiosła a mianowicie: kwestję utworzenia wydziału czeladniczego przy Izbie Rzemieślniczej. Sprawę Statystyki Gospodarczej, Zawodowej i Personalnej Rzemieślników, ustalenie przepisów regulujących sprawy terminatorskie, uchwalenie i wybór przeszło 300 Komisji Egzaminacyjnych Czeladniczych i Mistrzowskich dla wszystkich zawodów w Okręgu Izby oraz kwestję powołania przy Izbie Stałych Komisji:

1) dla spraw oświatowych 2) dla spraw podatków, świadczeń socjalnych, taryf i t. p. 3) dla spraw spółdzielczości w rzemiośle, oraz 4) komisji podniesienia organizacji handlowej i technicznej warsztatów rzemieślniczych.

Ponieważ wymienione sprawy mają doniosłe znaczenie dla rzemiosła, przeto powzięcie na zebraniu odpowiednich uchwał zapewni warstwie rzemieślniczej niewątpliwe korzyści.

Izba Rzemieślnicza w Łodzi
Prezydent:
(—) Fr. Szwankowski.
Sekretarz:
(—) L. Piekarski.

Łódź w rocznicę Niepodległości
Akademje dla rodziców w szkołach

W związku z uroczystościami 11-ej rocznicy Niepodległości dnia 10 listopada r. b. o godz. 10-ej rano odbyły się następujące akademje dla rodziców w szkołach: przy ul. Podmiejskiej 21, przy udziale około 800 osób. Przemawiał major Orlot. Deklamowała p. Denelówna, artystka Teatru Popularnego, Deklamowali uczeń szkoły Nr. 2. Kilka pieśni odśpiewał chór tejże szkoły.

2) przy ul. Drewnowskiej 88 przy udziale około 400 osób. Przemawiał Dowbór. Deklamował Staszewski, artysta Teatru Popularnego, deklamowała uczenica szkoły Nr. 45. Kilka pieśni odśpiewał chór „Hejnał" oraz orkiestra Straży Ogniowej Poznańskiego.

3) przy ul. Wspólnej 9 przy udziale około 400 osób. Przemawiał p. Marczyński, deklamowała uczenica Seminarjum Nauczycielskiego żeńskiego. Przygrywała orkiestra 31 p. p.

4) przy ul. Zagajnikowej 34—udział wzięło około 1000 osób. Przemawiał p. Zaborowski, deklamowała artystka Teatru Popularnego p. Faleńska. Przygrywała orkiestra Widzewskiej Manufaktury.

5) przy ul. Nowomaryśinskiej — udział wzięło około 900 osób. Przemawiał p. Rajski, deklamowała uczenica szkoły Nr. 48. Pieśni odśpiewał chór uczniowski szkoły Nr. 72. Przygrywała orkiestra 28 p. p.

Nastrój na akademjach był bardzo podniosły. Sale wypełnione po brzegi.

PP. Kierownikom szkół oraz wszystkim osobom, które przyczyniły się łaskawie do uświetnienia uroczystości przez swój udział w wykonaniu programu, Komitet Obchodu 11-ej rocznicy Niepodległości wyraża tą drogą swe podziękowanie.

Dnia 11 listopada w sali Geyera o g. 8 wieczór odbyła się uroczysta akademja dla młodzieży robotniczej. Sala teatru by ła przepełniona. Akademję rozpoczęto hymnem narodowym, który odegrała orkiestra policyjna. Przemówienie wygłosił p. K. Bilski, poczem artyści Teatru Popularnego dali przedstawienie „Dziady" A. Mickiewicza.

W sprawie paszportów dla studentów

Starostwo Grodzkie otrzymało wyjaśnienie w sprawie ulg przy paszportach dla studentów udających się zagranicę na studja.

Ulgi te mogą być stosowane tylko przez ministerstwo, które w każdym wypadku wydaje oddzielne zaświadczenie.

Starostwo Grodzkie może wydawać ulgowe paszporty zagraniczne tylko tym studentom, który wracają zagranicę po bytności w kraju na ferjach świątecznych i o ile udowodnią oni na podstawie legitymacji studenckiej, matrykuły lub innego dowodu studenckiego, że odbywają rzeczywiście wyższe studja zagranicą. (p)

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych na ulicy Jerzego 8, zajęty przy budowie domu robotnik murarski 35—letni Kopciński Jan zamieszkały przy ul. Zimnej 4, (Koziny), przez nieostrożność stracił równowagę i spadł z rusztowania z wysokości 2 piętra, odnosząc złamanie lewej nogi w udzie. Wezwany lekarz pogotowia, po nałożeniu opatrunku przewiózł ofiarę nieszczęśliwego wypadku w stanie ciężkim do szpitala im. Poznańskich. (w).

KRWAWA WALKA Z BANDYTĄ

który postrzelił kapitana Janowskiego

Ranny zbir zmarł w czasie przewożenia go do Łodzi

Przed kilku dniami donosiliśmy o walce słynego bandyty t. zw. „Łysiaka" z policją pod wsią Gospodarz powiatu łódzkiego, kiedy to bandyta przerwawszy pierścień obławy umknął na oklep na zrabowanym koniu.

Pomimo ucieczki w niewiadomym kierunku policja była na tropie bandyty, a pierścień obławy zaciskał się coraz bardziej dokoła jego osoby.

Wszystkie powiaty przylegające do powiatu łódzkiego były zmobilizowane, tak że prędzej czy później krwawy zbir musiał się dostać w ręce policji.

W międzyczasie ustalono niezbicie, że krwawym zbirem był dobrze znany policji bandyta Józef Zając, pomimo młodego wieku łysy i znany z tego powodu pod pseudonimem „Łysiak".

W dniu wczorajszym wreszcie zdołano ustalić, że bandyta ukrywa się we wsi Syski powiatu piotrkowskiego w domu jednego ze swoich przyjaciół.

Ścigający go otoczyli dom i wezwali bandytę do poddania się.

W międzyczasie „Łysiak" zabarykadował się w mieszkaniu, materacami wyłożył okna, pozabijał okiennice, drzwi zaś zaopatrzone w mocne rygle umocnił przesuniętym kredensem i łóżkami. Tak zabezpieczony czekał w zaimprowizowanym blokhauzie na przybycie policji.

Ponieważ na wezwanie do poddania się bandyta odpowiedział licznemi strzałami rewolwerowemi i pogróżką, że zabije każdego, ktoby się odważył zbliżyć do domu, ponieważ z drugiej strony wiadomem było, że zbir uzbrojony jest w dwa rewolwery i posiada moc amunicji, ścigający doszli do wniosku, że nie zdobędą fortecy bandyty szczupłemi siłami, jakiemi rozporządzają, wobec czego, trzech ścigających go wywiadowców pozostało na miejscu i trzymało dom w szachu, czwarty zaś udał się do pobliskiego miasteczka i zaalarmował komendę policji w Piotrkowie.

Po upływie kilkunastu minut na miejsce przybył samochód ciężarowy z komendantem policji powiatowej i przodownikami na czele.

Teraz rozpoczęło się regularne oblężenie z obustronną wymianą strzałów. Przedewszystkiem policja wezwała domowników zabarykadowanego domu do opuszczenia go, a kiedy to nie poskutkowało oddała kilka salw do domostwa. Jednak bandyta zabezpieczył się dobrze, ponieważ kule nie trafiły nawet nikogo, a grzęzły w materacach, któremi zaopatrzone były okna.

Ale i strzały bandyty nikomu nie wyrządzały krzywdy, ponieważ policjanci wyzyskali doskonale każde zniesienie terenowe, każde drzewo, każdy płot, by uchronić się przed kulami bandyty, który strzelał z dwóch rewolwerów. Niepodobieństwem było wprost zbliżyć się do domu, dostęp do którego uniemożliwiały oba rewolwery bandyty, wobec czego policja postanowiła wziąć bandytę głodem lub też zdobyć dom szturmem po wyczerpaniu przez Łysiaka amunicji.

Taki stan rzeczy trwał kilka godzin, aż wreszcie widząc, że bandyta goni ostatkami amunicji postanowiono zdobyć go szturmem. W tym celu kilku policjantów podczołgało się pod dom i zdobywszy stanowisko takie, że kule bandyty nie mogły im szkodzić przystąpili do wyważenia drzwi.

Jednak dębowe wierzeje trzymały się mocno. Wreszcie poddały się ciosom karabinów i wyleciały z hukiem.

Z ciemnego otworu prysnął na policjantów grad kul, zmuszając ich do cofnięcia się. I wtedy zaszedł wypadek, który przyspieszył rozwiązanie sprawy. Oto jeden z policjantów, niezważając na bzykające koło jego głowy kule wpadł z karabinem w ręku do mieszkania.

Przykład ten, dodał nowych sił oddziałowi policji, który rzucił się za swym odważnym kolegą.

I teraz w ciemnościach w niewielkim pokoju rozpoczęła się strzelanina, zupełnie na oślep.

W międzyczasie druga część oddziału policyjnego pośpieszyła na pomoc i wybiła okiennicę, oświetlając tem samem teren walki.

Okazało, się, gdy pierwszy promień światła dostał się do pokoju, że bohaterski policjant Teofil Błaszewski życiem przypłacił swą odwagę, jedna z kul bandyty bowiem przebiła mu czoło, powodując natychmiastową śmierć.

Ale i bandyta nie wyszedł z walki cało, ranny bowiem został podczas strzelaniny kulą w brzuch.

Po udzieleniu pierwszej pomocy na miejscu załadowano go do karetki pogotowia i przywieziono do urzędu śledczego do Łodzi. W drodze jednak z powodu krwotoku wewnętrznego zmarł.

Zwłoki przewieziono do prosektorjum do Łodzi. (p)

Sezonowi robotnicy w Tomaszowie Maz.

otrzymają zapomogi

Doniosłe orzeczenie Komisji Odwoławczej Funduszu Bezrobocia

Magistrat m. Tomaszów Maz. zwolnił z pracy około 100 robotników, którzy zwrócili się do odnośnego urzędu zasiłkowego, celem uzyskania zapomóg. Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Łodzi nie przyznał im jednak zasiłku, wychodząc z założenia, że w myśl rozp. M. P. i O. Społ. z dn. 27.X 1924 r. winien każdy z tych robotników, mieć za sobą przepracowanych 10 tygodni w ostatnich 12 miesiącach w przedsiębiorstwie podlegającym ubezpieczeniu.

Komisja Odwoławcza Funduszu Bezrobocia rozpatrując powyższą sprawę, stanęła na stanowisku, że roboty prowadzone przez władze samorządowe nie przewidziane są w wymienionym rozp. Min. Pracy i do tej kategorji robót ma zastosowanie rozp. Rady Ministrów z dnia 11.III-1925 r. i na tej zasadzie wszystkim rekurentom w liczbie około 100 przyznało prawo do pobierania zasiłków.

Decyzje Obwodowej Komisji Odwoławczej są ostateczne i mogą być skasowane jedynie przez Min. Pracy na wniosek Zarządu Głównego Fund. Bez., który jednak w tym wypadku podzielił zapatrywania Komisji Odwoławczej i nakazał wypłacenie zasiłku bezrobotnym w Tomaszowie.

Jest to pierwsze orzeczenie Komisji Odwoławczej w sprawie robotników zatrudnionych przy robotach miejskich i ma doniosłe znaczenie, tembardziej, że w Łodzi i innych miastach dokonuje się masowe zwalnianie robotników. (w)

Inauguracja roku szkolnego

na Instytucie Prawa Administracyjnego

W sobotę, dnia 9-go b. m., dokonana została inauguracja nowego roku szkolnego w zorganizowanym z inicjatywy samorządu łódzkiego Instytucie Prawa Administracyjnego.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił przewodniczący Wydziału Oświaty i Kultury — ławnik prof. Przecław Smolik, wskazując na doniosłe zadanie Instytutu, który ma na celu pogłębienie wiedzy zawodowej w dziedzinie prawa administracyjnego wśród urzędników samorządowych.

Następnie kierownik Instytutu prof. dr. Tadeusz Hilarowicz wygłosił wykład inauguracyjny.

W bieżącym roku akademickim na kurs zapisało się 275 słuchaczy z pośród pracowników zarządu m. Łodzi i samorządów z terenu województwa łódzkiego, wobec czego wykłady odbywać się będą w dwóch grupach.

Wódki monopolowej

nie wolno sprzedawać w karafkach

Sąd Najwyższy rozpatrując spór, jaki wynikł pomiędzy właścicielem jednej z pierwszorzędnych restauracji warszawskich a przedstawicielami Państwowego Monopolu Spirytusowego, o sprzedaż wódki monopolowej „wyborowej" w karafeczkach w lokalu restauracyjnym, orzekł, że restauratorzy mają prawo sprzedawać wyroby monopolowe gościom jedynie tylko w kieliszkach lub z oryginalnych flaszek z etykietą monopolową.

Przelewanie wyrobów monopolowych do innych flaszek lub do karafek jest niedopuszczalne i podlega karze, wymierzonej przez władze skarbowe. (w)

Z RADY MIEJSKIEJ

W środę, dnia 13 b. m. o godzinie 7,30 wiecz. odbędzie się w sali konferencyjnej Rady Miejskiej posiedzenie komisji do spraw ogólnych. Porządek obrad obejmuje m. in.: sprawę zwrotu miastu gruntów na Polesiu Widzewskiem, sprawę wydania rozporządzenia o obrocie nabiałem na terenie miasta Łodzi, sprawę odstąpienia w drodze darowizny na rzecz Skarbu Państwa placu pod budowę bursy dla uczniów Państwowej Szkoły Włókienniczej w Łodzi i inne.

W czwartek, dnia 14 b. m. o godzinie 7,30 wieczorem, w sali konferencyjnej odbędzie się posiedzenie komisji finansowo-budżetowej. Omawiane będą sprawy dodatkowych kredytów, związanych z rozszerzeniem działalności niektórych Wydziałów i agend zarządu miejskiego.

Tegoż dnia, t. j. 14 b. m., również o godz. 7,30 wiecz. odbędzie się posiedzenie radzieckiej komisji pracy, celem rozpatrzenia szeregu spraw personalnych pracowników miejskich.

Nowy numer telefoniczny Komendy Policji

Jak się dowiadujemy komenda policji w Łodzi otrzymała nowy numer telefoniczny 199—60. Numer ten służyć będzie do walki z przestępczością, w tym sensie, że wrazie napadu bandyckiego, napadnięty po wydzwonieniu numeru 199—60 będzie mógł za pomocą centrali komendy policji na m. Łódź, gdzie dyżurować będą stale trzy telefonistki łączyć się z poszczególnemi komisarjatami.

Wrazie np. obławy dyżurny oficer będzie mógł za pomocą tej centrali jednocześnie rozmawiać ze wszystkiemi 14 komisarjatami.

Zarządzenie to jest bardzo na miejscu, posiada jednak jedno ale, które polega na zbyt skomplikowanym numerze telefonicznym.

Zamach samobójczy

z powodu nieporozumień rodzinnych

Wczoraj w godzinach popołudniowych zawezwano pogotowie ratunkowe na ulicę Piotrkowską 24, gdzie w mieszkaniu własnym popełniła zamach samobójczy przez wypicie większej dozy jodyny 24-letnia Fela Jelin.

Zawezwany lekarz Pogotowia po przepłukaniu żołądka pozostawił denatkę w stanie osłabionym na miejscu.

Jak ustalono Jelinowa żona zamożnego piekarza, mającego piekarnię w tymże domu usiłowała pozbawić się życia z powodu ciągłych kłótni z mężem.

Zachorowania na choroby zakaźne

W ciągu ubiegłego tygodnia t. j. od dnia 3-go do 9-go listopada r. b. włącznie zgłoszono do Wydziału Zdrowotności Publicznej następujące przypadki chorób zakaźnych:

Dur brzuszny 39 przypadków (w tygodniu poprzednim 44 przypadki), dur plamisty — przypadków (1), płonica 63 przypadków (76), błonica 32 przypadków (34). Drętwica karku 2 przypadki (—), odra 33 przypadków (32), róża 4 przypadki (4), gorączka połogowa 1 przypadek (2), ospa wietrzna 2 przypadki (11), krztusiec 3 przypadki (2).

Samobójstwo bezrobotnego

W dniu wczorajszym zaalarmowano Pogotowie Ratunkowe na ulicę Rokicińską 8 gdzie w mieszkaniu własnem popełnił zamach samobójczy 62—letni Artur Meller.

Meller korzystając z nieobecności żony która wyszła do sąsiadki powiesił się na pasku na łóżku żony.

Kiedy Mellerowa wróciła do domu, zastała tylko stygnące zwłoki męża. Wszelka pomoc lekarska okazała się bezskuteczna.

Jak ustaliło wdrożone dochodzenie powodem samobójstwa Mellera był od od dłuższego czasu brak pracy a co za tem idzie głód i nędza. (p)

TEATRY

Teatr Miejski: — Artyści.
Teatr Popularny: — Halka.
Teatr Kameralny: — Dr. Julja Szabo".

CO GRAJĄ W KINACH

Apollo: — Zakazana ulica
Bajka: — Primabalerina Mikołaja II.
Capitol: — Ostatni romans.
Casino: — Asfalt.
Corso: — Djabelski wąwóz
Czary: — Branka syna puszczy.
Era: — Kapitan gwardji królewskiej.
Grand — Kino: Girl'sy Paryża
Luna: — Zakazane godziny.
Mimoza: — Życie i przyszłość kobiety.
Odeon: — Handlarze dusz.
Palace: — Kobieta na krzyżu
Resursa: — Golgota miłości.
Raj: — Zatoka śmierci.
Słońce: — Carewicz.
Syrena: — Królewska kochanka
Spółdzielnia — Księżniczka cyrkówka"
Uciecha: — Król karnawału.
Venus: — Wyspa zatopionych skarbów.
Victorja: — W jarzmie grzechu.
Wodewil: — Handlarze dusz.
Zachęta: — Pantera.

TEATR POPULARNY
Ogrodowa Nr. 18.

POŻEGNALNY WYSTĘP OPERY
w Teatrze Popularnym.

Dziś ostatni występ, cieszącej się wielkiem powodzeniem opery objazdowej T. Wierzbickiego. Na pożegnanie dana będzie „Żydówka"

„DZIADY"
A. Mickiewicza

Wystawione będą dla związków robotniczych we czwartek i piątek. W roli Konrada-Gustawa Wł. Staszewski. Na przedstawienia te ważne bilety zakupione na poniedziałek i wtorek.

„SKALMIERZANKI".

W sobotę premjera wesołego wodewilu J. N. Kamińskiego „Skalmierzanki". dana

TEATR GEYEROWSKI.
Piotrkowska 295.

W sobotę i w niedzielę sensacyjna komedja amerykańska „Pociąg widmo".

TEATR KAMERALNY.
Traugutta Nr. 1.

DWA GOŚCINNE WYSTĘPY MARJI GORCZYŃSKIEJ.

Znakomita artystka teatralna i ekranowa Marja Gorczyńska przyjęta entuzjastycznie przez Łódź podczas wczorajszej premjery wystąpi w Teatrze Kameralnym jeszcze tylko dwa razy; to jest dziś, środa i czwartek w doskonałej kom. Verneuile'a „Radość Kochania".

„ONA JUŻ JEST TAKA"...

Premjera lekkiej, typowo bulwarowskiej komedji paryskiej Mirande'a „Ona już jest taka" dana będzie w piątek. W roli głównej P. Relewicz-Ziembińska, a dalej: Buczyńska, Dehnelówna, Paczkowska, Daniłowicz, Pluciński, Tatarski i Ziembiński. Reżyseruje Wł. Ziembiński. Dekoracje E. Pietkiewicza.

TEATR MIEJSKI

Dziś we środę „Artyści" sztuka grana kapitalnie przez cały zespół z pp. Grywińską, Jakubińską, Woskowskim na czele. Ceny popularne.

„SZWEJK" W REŻYSERJI I INSCENIZACJI LEONA SCHILLERA.

„Dzielny Wojak Szwejk" — fenomenalna, na wielką skalę rewja wojenna, mistrzowska satyra wojny, podług rewelacyjnej powieści Jarosława Haśka wchodzi na afisz Teatru Miejskiego już jutro, w czwartek dn. 14 b. m.

ANTONI SŁONIMSKI W ŁODZI.

Autor „Wieży Babel" Antoni Słonimski zaproszony przez Dyrekcję Teatru Miejskiego przyjeżdża we czwartek i wygłosi przed premjerą „Szwejka" słowo wstępne.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.
13 listopada.

11,58 — 12,05 — Sygnał czasu z Warsz. Obserwatorjum Astronom., hejnał z Wieży Marj. w Krakowie.
15,20 — 15,45 — Odczyt z działu „Woiskowość".
15,45 — Komunikat harcerski.
16,15 — Pogadanka dla dzieci z Wilna p. t. „Czego ludzie nie wymyślą" — wygł. p. Tokarczyk.
16,45 — 17,15 — Muzyka z płyt gramofonowych.
17,15 — „O pierwszej polskiej ekspedycji naukowej do Afryki" — opowie p. J. Zagórski.
17,45 — Koncert popularny.
19,25 — 19,40 — Muzyka z płyt gramofonowych.
19,58 — 20,00 — Sygnał czasu z Warsz. Obserwatorjum Astronom.
20,00 — Odczytanie programu na dzień nast. Wiadomości bieżące.
20,15 — Feljeton p. t. „Drużyny ratownicze" — wygł. pułk. Zembrzuski.
20,30 — Koncert kameralny.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego XI rewiru w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zam. w Łodzi, przy ul. Piramowicza 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22 listopada 1929 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy 11-go Listopada Nr. 33 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Leona Rosmana i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1,710.

Łódź, dnia 11 listopada 1929 r.

Komornik: ADAM JAROSZYŃSKI.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego XI rewiru w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zam. w Łodzi, przy ul. Piramowicza 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22 listopada 1929 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy 11-go Listopada Nr. 8 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do fir: „H. Wajnkranc i K. Sznajderowicz składających się z konfekcji damskiej i męskiej oszacowanej na sumę zł. 4,505.

Łódź, dnia 10 listopada 1929 r.

Komornik: ADAM JAROSZYŃSKI.

Do akt. Nr. 2253 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik IX rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, ZYGMUNT MAKOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 49, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 grudnia 1929 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Kościelnej Nr. 1, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama Kuperminca i składających się z pieprzu, kawy i herbaty oszacowanych na sumę zł. 1,750.

Łódź, dnia 6 listopada 1929 r.

Komornik ZYGMUNT MAKOWSKI.

Do akt. Nr. 2822 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 22 listopada 1929 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr. 58 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Firmy „Jelinowicz i Glass" i składających się z 10 sztuk towaru wełnianego „kasza" ocenionego na sumę zł. 550.

Łódź, dnia 12 listopada 1929 r.

Komornik (—) A. ŁAGODZIŃSKI.

Do akt. Nr. 2380 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 listopada 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Żeromskiego Nr. 41 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jakuba Kona składających się z radioodbiornika 5 lampowego oszacowanego na sumę zł. 550.

Łódź, dnia 11 listopada 1929 r.

Komornik
STANISŁAW DULKOWSKI.

Do akt. Nr. 2852 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 listopada 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Żeromskiego Nr. 41 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jakuba Kona vel Brata składających się z radioodbiornika, prasy do kopiowania i urządzenia biurowego oszacowanych na sumę zł. 693.

Łódź, dnia 11 listopada 1929 r.

Komornik
STANISŁAW DULKOWSKI.

Do akt. 2834 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 listopada 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Zielonej Nr. 9 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Ludwika Prussaka i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 710.

Łódź, dnia 31 października 1929 r.

Komornik
STANISŁAW DULKOWSKI.

Do akt. Nr. 2836 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 listopada 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Zielonej Nr. 5-7 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama Dawida Grynbauma składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 2,200.

Łódź, dnia 31 października 1929 r.

Komornik
STANISŁAW DULKOWSKI.

Do akt Nr. 2931 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 listopada 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Aleje I Maja Nr. 23 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Ignacego i Manny małż. Kryształ składających się z szafy dębowej i kredensu dębowego oszacowanych na sumę Zł. 530.

Łódź, dnia 12 listopada 1929 r.

Komornik: STANISŁAW DULKOWSKI.

Do akt Nr. 2884 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi. STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 listopada 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zawadzkiej Nr. 20 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Salomona Jakubowicza i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 640.

Łódź, dnia 29 października 1929 r.

Komornik: STANISŁAW DULKOWSKI.

Do akt Nr. 2880 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 listopada 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zawadzkiej Nr. 20 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama Horwicza i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 600.

Łódź, dnia 29 października 1929 r.

Komornik: STANISŁAW DULKOWSKI.

Do akt Nr. 1809 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22 listopada 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Cegielnianej Nr. 23 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szmula i Szajny małż. Herszberg i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 780.

Łódź, dnia 7 listopada 1929 r.

Komornik: STANISŁAW DULKOWSKI.

Do akt Nr. 2511 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22 listopada 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 31 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Hersza Goldsztajna i składających się z kredensu dębowego, pomocnika kredensu i zegara oszacowanych na sumę Zł. 900.

Łódź, dnia 7 listopada 1929 r.

Komornik: STANISŁAW DULKOWSKI.

Do akt Nr. 2101 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22 listopada 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Aleje I-go Maja Nr. 19 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Dawida Kapłana i składających się z czarnego pianina oszacowanego na sumę Zł. 875

Łódź, dnia 31 października 1929 r.

Komornik: STANISŁAW DULKOWSKI.

Do akt. Nr. 1930 1929 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego XV rewiru w Łodzi, JÓZEF TOMASZEWSKI, zam. w Łodzi przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 19 listopada 1929 roku od godziny 10-ej z rana w Łodzi, przy ul. Podleśnej Nr. 8 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości składających się z pianina należącego do Ernesta Lindnera oszacowanego na sumę 450 zł.

Łódź, dnia 28 października 1929 r.

Komornik: JÓZEF TOMASZEWSKI.

Do akt. Nr. 1815 1929 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego XV rewiru w Łodzi, JÓZEF TOMASZEWSKI, zam. w Łodzi przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 19 listopada 1929 r. od godz. 10-ej z rana w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej pod Nr. 113 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości składających się z mebli należących do Piotra Włodarskiego oszacowanych na sumę 1,980 zł.

Łódź, dnia 28 października 1929 r.

Komornik: JÓZEF TOMASZEWSKI.

Do akt Nr. 2121 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego X rewiru w Łodzi, STANISŁAW STOPCZYŃSKI, zam. w Łodzi, przy ul. 11—go Listopada 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22 listopada 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Zgierskiej 26 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Julji i Bolesława Muszyńskich i składających się z mebli i innych oszacowanych na sumę Zł. 450.

Łódź, dnia 4 listopada 1929 r.

Komornik: STANISŁAW STOPCZYŃSKI.

Do akt. Nr. 2750 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 listopada 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Zielonej Nr. 13, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Ch. Gilwan" składających się z maszyn oszacowanych na sumę zł. 950.

Łódź, dnia 31 października 1929 r.

Komornik
STANISŁAW DULKOWSKI.

Do akt. Nr. 2470 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi I rewiru LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 6 grudnia 1929 r. od g. 10 rano w Łodzi, przy ul. Rzgowskiej Nr. 15 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Zenona Zarzyckiego składających się z mebli ocenionych na sumę 550 zł..

Łódź, dnia 4 listopada 1929 r.

Komornik LEONARD NABOROWSKI.

Do akt. Nr. 2469 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi I rewiru LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 6 grudnia 1929 r. od g. 10 rano w Łodzi, przy ul. Rzgowskiej Nr. 15 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Zenona Zarzyckiego składających się z mebli ocenionych na sumę 545 zł.

Łódź, dnia 5 listopada 1929 r.

Komornik LEONARD NABOROWSKI.

Do akt. Nr. E. 2402 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi I rewiru LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 20 listopada 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Napiórkowskiego Nr. 9, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Szlamy Sierakowiaka składających się z mebli ocenionych na sumę 434 zł.

Łódź, dnia 24 października 1929 r.

Komornik LEONARD NABOROWSKI.

Do akt. Nr. 262 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi I rewiru LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza że w dn. 27 listopada 1929 r. od g. 10 rano w Łodzi, przy ul. Senatorskiej Nr. 8 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Alfonsa Kocha składających się z mebli ocenionych na sumę 508 zł. 91.

Łódź, dnia 7 listopada 1929 r.

Komornik LEONARD NABOROWSKI.

Do akt Nr. 2839 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22 listopada 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Cegielnianej Nr. 12 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Nusena Pinkusa Szternfelda i skła dających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 660.

Łódź, dnia 29 października 1929 r.

Komornik: STANISŁAW DULKOWSKI.

Do akt Nr. 2155 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego X rewiru w Łodzi, STANISŁAW STOPCZYŃSKI, zam. w Łodzi, przy ul. 11—go Listopada 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22 listopada 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Sierakowskiego 25 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Firmy: „Trójkąt" i składających się z 120 kgr. skóry podeszwowej oszacowanej na sumę Zł. 480.

Łódź, dnia 5 listopada 1929 r.

Komornik: STANISŁAW STOPCZYŃSKI.

Do akt. Nr. 1914 1929 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego XV rewiru w Łodzi, JÓZEF TOMASZEWSKI, zam. w Łodzi przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 19 listopada 1929 roku od godziny 10-ej z rana w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej pod Nr. 77 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości składających się z klepek do posadzek należących do firmy „Przemysł Pończosz. „Minerwa" wł. M. Niewiażski oszacowanych na sumę 1,200 zł.

Łódź, dnia 29 października 1929 r.

Komornik: JÓZEF TOMASZEWSKI.

Do akt. Nr. 1972 1929 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego XV rewiru w Łodzi JÓZEF TOMASZEWSKI, zam. w Łodzi przy ulicy Zachodniej Nr. 36, obwieszcza, że w dniu 19 listopada 1929 roku od godziny 10-ej z rana w Łodzi, przy ulicy Gdańskiej pod Nr. 130 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości składających się z maszyny do wyrobu pończoch należących do firmy „S. Lande" oszacowanych na sumę 1,900 zł.

Łódź, dnia 30 października 1929 r.

Komornik: JÓZEF TOMASZEWSKI.

Do akt. Nr. 1950 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik VI rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEON WĄSOWSKI, zam. w Łodzi, przy ulicy Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 21 listopada 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul Piotrkowskiej Nr. 24 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Bracia Bodzechow pończoch należącej do firmy „S. Lande" oszacowanej na sumę 1,900 zł.

Łódź, dnia 12 listopada 1929 r.

Komornik LEON WĄSOWSKI.

Do akt. Nr. 1951 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik VI rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEON WĄSOWSKI, zam. w Łodzi, przy ulicy Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 21 listopada 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul Piotrkowskiej Nr. 24 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Bracia Bodzechowscy" składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 3,400.

Łódź, dnia 12 listopada 1929 r.

Komornik LEON WĄSOWSKI.

Do akt. Nr. 1949 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik VI rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEON WĄSOWSKI, zam. w Łodzi, przy ulicy Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 21 listopada 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul Piotrkowskiej Nr. 24 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Bracia Bodzechowscy" i składających się z kasy ogniotrwałej, dwóch kontuarów i różnych mebli oszacowanych na sumę zł. 3.330.

Łódź, dnia 12 listopada 1929 r.

Komornik LEON WĄSOWSKI.

Do akt. Nr. 3166 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik VI rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEON WĄSOWSKI, zam. w Łodzi, przy ulicy Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 21 listopada 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 22, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Hersza Majranca składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1,780.

Łódź, dnia 12 listopada 1929 r.

Komornik LEON WĄSOWSKI.

Do akt. Nr. 1911 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik VI rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEON WĄSOWSKI, zam. w Łodzi, przy ulicy Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 28 listopada 1929 r. o godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Cegielnianej Nr. 55, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Dawida Bermana składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 805.

Łódź, dnia 12 listopada 1929 r.

Komornik LEON WĄSOWSKI.

Do akt. Nr. 2870 1929 r.

Komornik VI rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEON WĄSOWSKI, zam. w Łodzi, przy ulicy Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 listopada 1929 r. o godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Cegielnianej 59 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jakóba Wolfa Bernheima i składających się z balonów do wody sodowej, przyrządów do soku, motoru i maszyny do wyrobu wody sodowej oszacowanych na sumę zł. 528.

Łódź, dnia 12 listopada 1929 r.

Komornik (—) LEON WĄSOWSKI.

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych w Łodzi ogłasza

PRZETARG

na wykonanie robót kamieniarskich i artystyczno-żelaznych w wykańczanym gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, przy zbiegu ulicy Narutowicza i Placu Dąbrowskiego.

Przetarg odbędzie się dn. 26 listopada 1929 r. o godz. 11 w Urzędzie Wojewódzkim—Dyrekcji Robót Publicznych przy ul. Ogrodowej Nr. 15 róg Zachodniej (pokój Nr. 31).

Oferty pisemne zestawione na otrzymanych w biurze Urzędu Wojewódzkiego egzemplarzach ślepych kosztorysów, z dołączeniem podpisanych warunków przetargu i projektu umowy, należy składać lub przesyłać pocztą do Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi—Dyrekcja Robót Publicznych, w kopertach podwójnych, z których wewnętrzna winna być zalakowana pieczęcią firmową i zaopatrzona napisem: „Oferta do przetargu mającego się odbyć dnia 26 listopada 1929 r. na wykonanie robót kamieniarskich i artystyczno-żelaznych w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi.

Oddzielnie należy przedłożyć:

1) kwit na wadjum w wysokości 5% sumy ofertowej w gotówce lub w papierach procentowych, mających wartość pupilarną, a ustalonych Obwieszczeniem Ministra Skarbu z dn. 2 kwietnia 1928 r. (Mon. Polski Nr. 86 poz. 140 z r. 1928). Jako wadjum służyć mogą i inne zabezpieczenia, przewidziane okólnikiem Ministerstwa Skarbu z dn. 10 września 1927 r. Nr. DOP (5284) III,

2) deklarację, iż warunki ogólne budowy, zatwierdzone przez Ministra Robót Publicznych dn. 24 IV-28 r. Nr. I—1067 i przepisy tymczasowe o robotach i dostawach państwowych, wydane przez Ministerstwo Robót Publicznych dn. 31. VII—1926 r. za Nr. III—396/26 są oferentowi znane i że zgadza się, iżby oferta i stosunki prawne nią wywołane, były normowane stosownie do postanowienia tych przepisów.

Termin składania ofert upływa o godz. 11-ej dn. 26 listopada 1929 r. bezpośrednio przed rozpoczęciem odnośnej rozprawy ofertowej przez Przewodniczącego Komisji Przetargowej.

Oferty nieodpowiadające wymienionym powyżej warunkom i przepisom tymczasowym o oddawaniu robót i dostaw państwowych, lub złożone po terminie nie będą rozpatrywane.

Ogólne warunki wykonania robót powyższych oraz przepisy o oddawaniu dostaw i robót w zakresie działania M. R. P. i warunki techniczne można przeglądać w Urzędzie Wojewódzkim—Dyrekcji Robót Publicznych (pokój Nr. 28), gdzie również otrzymać można kosztorys ślepy i warunki przetargowe, oraz projekt umowy.

Łódź, dnia 8 listopada 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Uchwałą Rady Ministrów z dn. 29 sierpnia 1927 r. zarządzona została przymusowa likwidacja Banku Rzemieślniczego S. A. w Łodzi. Na zasadzie powyższego, wzywam wszystkich wierzycieli Banku z jakiegokolwiekbądź tytułu do zgłoszenia pisemnie swych pretensji do dnia 31 października 1930 r. pod adresem Bank Rzemieślniczy S. A. w likwidacji, Łódź, ul. Złota 7.

Likwidator Sądowy
W. Elsner.